

GAZETA LWOWSKA.

Sobota

N^{er.} 9.

21. stycznia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Więdnia d. 14. stycznia.* —

N. Pan raczył kapitanowi c. k. 30tego pułku piechoty hr. Nugent, księciu Felixowi Jabłonowskiemu, nadać najlaskawiej godność c. k. szambelana.

Dostrzegacz Austriacki z dnia 14. stycznia zawiera: Od kilku dni rozszéraszają się na tu-tejszej giełdzie tak niedorzeczne wieści, że gdyby nie uczyło doświadczenie, iż znalazły u niektórych wiarę, nie zadawalibyśmy sobie praey zbijania takowych. — Upoważnieni jesteśmy do oświadczenia, iż wszystkie te wieści, z których niektóre oceniły już najnowsze dzien-niki paryzkie (porównaj artykuł z Francyi w dzi-siejszym numerze gazety naszej) według ich właściwej wartości, są zmyślone.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z *Warszawy dnia 13. stycznia* —

N. Cesarz i Król Jmć najlaskawiej miane-wać raczył:

Jenerala lejtnanta Dąbrowskiego, prezesa Komisyyi rządzącej tymczasowej, ustanowionej w Królestwie Polskim po przejściu wojsk ce-sarsko-rossyjskich na lewy brzeg Wisły, ka-walerem królewskiego orderu ś. Stanisława 1. klasy.

Rembielińskiego; komissarza wydziału skar-bowego w komisyyi województwa Kaliskiego; Szczawińskiego; komissarza obwodu Gostyń-skiego; Uchlańskiego; komissarza obwodu Sa-chaczewskiego, i Kreitsmachera, komissarza obwodu Rujawskiego, kawalerami tego orderu 4tej klasy.

Szmideckiego, prezesa komisyyi województwa Kaliskiego, kawalerem tegoż orderu 3. klasy.

Iżyckiego, komissarza obwodu Lukowalskiego, kawalerem orderu ś. Anny 2. klasy.

Stawickiego i Kusoczyńskiego, członków ko-misyyi rządowej tymczasowej; Sobolewskiego, sekretarza rzeczoney komisyyi, oraz obywateli Budziszewskiego i Lesipickiego, kawalerami te-goż orderu 3. klasy.

Engelharda, radcę trybunalego, użytego w komisyyi rządzącej tymczasowej, kawalerem orderu ś. Włodzimierza 4tej klasy.

W skutek reskryptu komisyyi rządowej spraw wewnętrznych i policyi z d. 9. b. m. do liczby 2877/1978 wypis z protokołu posiedzeń rządu tymczasowego Królestwa Polskiego z dnia 20. grudnia r. z., według którego wywóz wszelkiego rodzaju zboża za granicę Królestwa Pol-skiego, oprócz jednej pszenicy, wzbroniony zo-stał, podał urząd municypalny miasta stołecz-nego Warszawy do wiadomości powszechnej, jak następuje:

Wypis z protokołu posiedzeń rządu tymcza-sowego Królestwa Polskiego, z dnia 8go (20.) grudnia 1831: — Powodowany przełożeniem komisyyi rządowej spraw wewnętrznych i pe-licyi z dnia 3. (15.) grudnia r. b. do l. 2277/648 2242/457 w przedmiocie uchylenia zakazu, wy-danego przez jenerala majora Tutczek, na-czelnika wojennego województwa Krakowskie-go, wywozu zboża za granicę, rząd tymczasowy wyrzekł: że lubo stosownie do decyzji, przywracającej moc obowiązującą przepisom taryfy celnej przed dniem 17. (29.) listopada r. z. ustanowionej, wywóz wszelkiego rodzaju zboża krajowego za granicę zupełnie dozwo-lym został, przeciw przez wzgląd na niedo-statek objawiający się w wielu bardzo okoli-cach Królestwa Polskiego różnych produkcyj rolniczych, które nawet zprowadzało rząd do dozwolenia do końca miesiąca kwietnia r. p. przywozu jęczmienia i owsa z zagranicy bez opłaty cła; mieć chce, ażeby do dalszego roz-porządzenia jedynie wywóz pszenicy ze wszy-stkich bez wylączenia województw za granicę dozwolony został.

Ameryka.

Gazety nowo-jorkskie z dnia 9. grudnia za-wierają zdanie sprawy, udzielone przez prezy-denta Jackson, przy zagajeniu kongresu Sta-nów Zjednoczonych Ameryki północnej; W tém zdaniu sprawy prezydent Jackson życzy naprzód szczęścia narodowi, iż ukończono traktaty wzglę-

dem załatwienia istnących jeszcze małych nieporozumień z Angliją, tudzież względem usunięcia roszczeń Ameryki do Francyi, i na przyszłość większe jeszcze okazuje widoki do stosunków przyjacielskich z temi obu mocarstwami. O pretensyją do Królestwa Obojg Sycylii względem przyszkód handlowych niezwłoczne i stanowcze upomnienie nastąpi. Z Hiszpaniją trwają dotąd nieporozumienia względem zajęcia amerykańskich okrętów kupieckich przez hiszpańskie okręty wojenne, podczas wojny z byłymi osadnikami hiszpańskimi. Z Rosyją i Austryją istnieją przyjacielskie związki handlowe; zatwierdzenie traktatu z Portą spodziewane. Rząd portugalski załagodził wnet wyrządzone urazy. Po krótkim rzucie oka na stosunki z Chinami i z państwami Ameryki południowej, przechodzi zdawca sprawy do spraw wewnętrznych. Przychód z roku 1831 wynosił 27,700,000 dol., wydatek (bez umorzenia długów) 14,700,000 dol. Na zapłacenie długu stanu w procentach i kapitale obrócono z dochodów 16 i 1/2 mili. doll.; sumnę, jakiej w jednym roku nigdy jeszcze na ten cel nie obrócono, wyjąwszy dwa pierwsze lata po pomnożeniu funduszu umorzenia. Od dnia 4. marca 1829 aż do 1. stycznia 1832, a zatem mniej jak we trzech latach, użyto od czasu przejścia administracyi w ręce jenerala Jackson więcej jak 40 mil. dol. na umorzenie długów; w przeciągu lat czterech cały dług stanu umorzony być może. Rolnictwo, handel, rękodzieła i poprawy wewnętrzne, poczyniły także, według zdania sprawy, znaczne postępy. Cień na obraz ten rzuca miejsce, tyżące się przeniesienia krajowców Indyjanów z państw Georgii, Ohio i t. d. w głąb Ameryki.

Portugalia.

Gazeta nadworna lizbońska z dnia 12. grud. zawiera manifest Dom Miguela, którym tenże wzywa władze do walki przeciw »reszcie buntowników«, którzy po klęsce w roku 1828 schronili się na wyspę Terceirę, a teraz wspierani będąc przez »byłego cesarza Brazylji«, który w tej mierze zaciągnął pożyczkę i t. d., zamyszlają uderzyć na Portugalię.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Gazety angielskie napelnione są komentarzami o stosunkach irlandzkich, a mianowicie o dziesięcinie.

Gazety irlandzkie zawierają także nader za-trważający obraz stanu rzeczy na tej wyspie. Dziennik ministerjalny *Dublin Evening Post*

kręśli ten stan rzeczy w sposobie następującym: »W Dublinie jesteśmy w istotnym stanie gorączki. Ludzie rozumni, którzy życzą sobie, aby się ziściły odmiany, jakie bieg czasu i fałszywe postępowanie rządu koniecznemi uczyniły, prawie rozpaczają, aby ich usiłowania i nadzieje spokojnie się spełniły. Zaledwie jeden dzień minie, aby nie było tego lub owego zgromadzenia; zaledwie wyjdzie jakie piśmo, a już zawiera najwściekłejsze zarzuty przeciw rządowi. Dzienniki brunszwickie nie mówią jak tylko o krwi i gwałcie. Uzuchwalają się swoją organizacją i oświadczają gotowość protestantów do wyruszenia na dany znak w pole przeciw ministeryjum reformy. Z drugiej strony nie mniej zawzięcie powstaje partyja zabiegów na ministrów. W Anglii jest lud za koroną i ministrami; w Irlandyi zdają się obadwa stronnictwa ubiegać o pierwszeństwo w silnem powstawaniu na administracyją. Tymczasem ultraliberaliści zdają się najbardziej nienawidzić Whigów, a wszelako gdyby ci z ministeryjum byli wygnani, cóżby się stało z ultraliberalistami? W tej walce uciierających się stronnictw, podobny jest rząd żeglarzowi, który z odważną i przychylną sobie osadą okrętą walczy przeciw wiatrom i bałwanom morskim. Jak długo będzie się mógł utrzymać w tém niebezpiecznym stanowisku, zawisło od światła i odwagi tych przyjaciół wolności i dobrego rządu, którzy staną po naszej stronie. Sądzimy, iż są liczniejszymi i odważniejszymi, niżeli się tego ich dotychczasowe spokojne postępowanie domyślać kazalo. Są oni reformistami, a że nie chcą przystać na plany tych, którzy chcieliby odwołać uniją, przeto pytanie jest już cokolwiek usunięte, jeżeli nie całkiem zaniechane.

Globe and Traveller skazany został przez sąd na zapłacenie jednego liarda (3 kr.) za to, iż pewną osobę zhańbił w jednym z artykułów swoich.

Hampshire Telegraph donosi, że okręty angielskie Fair Rosamond i Black joke, jako okręty przewozowe należące do fregaty Dryady, zabrały 3 okręty z niewolnikami, mające pierwotnie 1100 niewolników na pokładzie, a z których tylko 306 do Sierra Leone zawieźć mogły. Okręty z niewolnikami uszły angielskim i udało im się 600 niewolników wysadzić na ląd przy rzecę Bonay, nim je okręty angielskie dopędziły. Te zastały już tylko 200 niewolników na pokładzie, i przekonały się, że dowódcy okrętów niewolniczych 180 niewolników za pokład w morze wyrzucili, z których 4 tylko, razem spętanych, ocalono.

Francyja.

Król i familija król. przyjmowali d. 1. stycznia ministrów, marszałków, deputacyją izb, rady stantu, sądu kassacyjnego i t. d., oficj-
rów sztabu jeneralnego gwardyi narodowej Paryża, Wersalu i t. d., a o godzinie 5tej po południu ciała dyplomatyczne, które z powodu nowego roku życzenia swoje składały. Monitor z d. 2. stycznia zawiera mowy rozmaite, miane do króla przy tej okoliczności i odpowiedzi Jego król. Mości.

Następująca jest odpowiedź króla, jaką dał księciu Castelcicala przy składaniu przez tegoż życzeń d. 1. stycznia imieniem ciała dyplomatycznego: »Mości panowie! bardzo jestem wdzięczny waćpanom za życzenia, jakie mi względem szczęścia mojego, mojej familii i pomyślności Francyi składacie imieniem monarchów, których u mnie przedstawiacie. Cieszę się razem z waćpanami, że nadzieje, które im przed rokiem wyraziłem, spełnione zostały. Monarchowie waćpanów z tą samą jak i zeszłego roku szczerością wesprzeć raczą stałość moich usiłowań, ażeby Francyi i Europie zapewnić to wielkie dobrodziejstwo powszechnego pokoju, które słusznie nazywacie pierwszą potrzebą cywilizacyi, i mam tę stałą ufność, że wszystkie państwa ciągle na łonie pokoju owe szczęście i pomyślność upatrywać będą, w których używaniu tak chętnie je widzę. Raz jeszcze dziękuję wam mości panowie za te wszystkie życzenia, które mi we własnych osobach wyraziliście.«

Na mowę barona Pasquier, prezydenta izby parów, mianą z tego powodu, odpowiedział król: »Z szczerym zadowoleniem usłyszałem wyrazy sposobu myślenia, jakie wpan złożyłeś mi imieniem izby parów; są one godne tej izby i odpowiadają oczekiwaniom narodu. Dzielę z waćpanami życzenie, chciałbym powiedzieć raczej przekonanie, że owa wielka ofiara, jaką izba z taką ślachetnością i poświęceniem się poniosła, odpowiadać będzie powodom, jakie ją tąż ofiarą natchnęły, to jest, że ona wszelką władzę państwa utrzyma w owęj szczęśliwéj harmonii, szczególnie w czasach, w których żyjemy, tyle potrzebnej; że węzły łączące Francuza z ojczyzną mocniej jeszcze spoi, działalność rządu przez wzmocnienie konstytucyi państwa utwierdzi, i naród skłoni do uznania tego, jak dalece ma słuszność polegać na ślachetności sposobu myślenia i uległości parów.«

Panu Girod de l'Ain, prezydentowi izby deputowanych, odpowiedział król na jego mowę

w sposobie następującym: »Mości panowie! Głęboko rozczulony zostałem wyrazem oświadczonego mi przez waćpanów sposobu myślenia. Być wiernym konstytucyi, poświęcać się krajowi, byłoto zawsze skazówką mojego postępowania; utrzymywać pierwszą, a pomyślność drugiego zapewnić, jest zamiarem usiłowań moich; osiągnięcie zaś zamiaru tego będzie moją najslodsza nagrodą. Widzę, równie jak waćpanowie, korzyści pokoju; nikt nie ma szerszych życzeń ode mnie ku utrzymaniu onegoż; jednakże wiécie waćpanowie, że nigdy nie chciałbym go okupić ofiarą niezgodną z honorem narodowym i z naszymi narodowymi korzyściami. Co się tycze życzeń waćpanów względem szczęścia i pomyślności Francyi, opartych na rzetelném wykonaniu konstytucyi, w tém z całego serca zgadzam się z wami. Przyjąłem koronę w tej nadziei, iż ten szczęśliwy skutek odniosę. Moc, jaką przez wsparcie waćpanów uzyskałem, pomoże mi przy wykonaniu tego wielkiego zadania.«

Najnowszy numer dziennika wojskowego zawiera nakoniec postanowienie królewskie, datowane z dnia 6. grudnia, którym jenerał Savary mianowany jest dowódcą wojska afrykańskiego. Monitor, jak wiadomo, pomimo że go pisma opozycyjne wyzywały, nie doniósł jeszcze o tém mianowaniu.

Monitor z dnia 5. b. m. donosi z Paryża z d. 4. stycznia: Dzisiaj około godziny 5. wieczorem ośm osób, które się wdarły na schody wieży, wiodące do dzwonu kościoła *Notre Dame*, staraly się tamże zatarasować, aby uderzyć na gwałt, przyczem wraz wystrzeliły kilka razy z pistoletów z rózże wieży. Kilku sierżantów miejskich i gwardzystów municypalnych przywołanych dostało się na wieżę i zabrało tych ludzi, którzy chcąc dać odpór, wystrzeliły kilka razy z broni do ajentów władzy publicznej. Ludzie ci starali się nawet podłożyć ogień, aby ujęć mogli, atoli pompierowie do gaszenia ognia przeznaczeni wnet ich pokonali. Siedmiu z tychże przyprowadzono do prefektury policyi, ósmego szukają dzisiaj wieczorem, który niezawodnie dostanie się w ręce sprawiedliwości. Przedsięwzięte są śledztwa i rozpoczęto instrukcyję sądową; z resztą spokojność tej dzielnicy miasta ani na chwilę nie była naruszona. Mieszkańcy z pogardą i niechęcią patrzali na ten zamach zbrodniczy, równie jak i nierozsądny.

France Nouvelle z dnia 5. t. m. udziela prawie tych samych szczegółów o tém zdarzeniu, z tym dodatkiem; iż miano na celu republikanizm, i republikanów wciągniono do spisku, aby tym sposobem osiągnąć anarchiją, a przez

to trzecią restauracją. »Z resztą« mówi ten sam artykuł w końcu, »przedsięwzięto wszystkie środki ostrożności tak szybko, iż zaburzenie z tego zdarzenia wynikłe, na mały rozciągało się okrąg. Około godziny 9. wieczorem ruszyło blisko 20 młodych ludzi, których większa część miała kapelusze lakierowane, a jeden czerwona czapkę, na plac przed kościołem katedralny, wydawając buntownicze okrzyki. Uwięziono sześciu z tychże i zaprowadzono do prefektury policyi. Uwięzieni w wieży złoczyńcy prawie wszyscy ważne poczynili zeznania i jednomyślnie zgodzili się na to, że mieli zalecenie zapalić owę wieżę na znak, któryby w całym przedmieściu Paryża mógł być widzianym. Zapewniano ich bowiem, że na wszystkich punktach straszne powstanie wybuchnie. Mówiono im nawet, iż generał cudzoziemski, którego imię zanulczyć musimy, stanie na ich czele. W samej wieży znalaziono odezwę do ludu w najstarszych wyrazach przeciw rządowi ułożoną. Zupełna spokojność panuje nie tylko w całym Paryżu, ale nawet i w tej dzielnicy miasta, która przez ten przypadek na chwilę zaburzona była, co jest nowym dowodem, jak słabe są siły burzycieli. Bogdajby choć raz mogli z tej nauki korzystać!

Gazeta ministeryjalna *France Nouvelle* z d. 4. t. m. donosi: »Oppozycja rewolucyjna już nie wie co ma wynaleźć, aby niepokoić umysły. Możnaż uwierzyć, że rozsiała wieść o abdykacyi króla na korzyść księcia Orleańskiego? Wiadomość ta od dni kilku (najprzód przez *Tribune*) w obieg puszczona, tak jest niedorzeczna, iżbyśmy tak mało zważali na nią, jak na tysiąc innych kłamstw, jakimi pewne dzienniki swoich czytelników częstują, gdyby to doniesienie nie było powtórzonem w niektórych dziennikach karlistów, którym nie możemy pozwolić rozkoszy, aby je rozszerzali.« — Nawet przeciw wieściom o wojnie, które się od dni kilku w Paryżu rozeszły, zawiera dziennik *France Nouvelle* z dnia powyższego artykuł tchnący spokojnością.

Z dziesięciu deputowanych, wezwanych, aby się w d. 27. grudnia stawili przed sędzią instrukcyjnym, dla zeznania do protokołu, co zaszło pomiędzy panem Kaz. Perier a panem Bouvier - Dumolard, tylko się jeden stawił. Podobnym jest do prawdy, że p. Perier odstąpi od skargi.

Obligacje pożyczki Symonistów, z których niektóre na giełdzie paryżkiej są w obiegu, drukowane są na papierze niebieskim i opa-

trzone kuponami procentów, które zahipotekowane są na przyszłym skutku nowej nauki.

Dowiadujemy się z pewnego źródła, mówi *Constitutionnel*, że adwokat królewski odebrał rozkaz zapoznać do sądu szefów lub agentów Symonistów z powodu oszustwa.

Temps donosi z Lugdunu z d. 28. grudnia: »O 1 dnia 3. t. m., jako dnia wjazdu księcia Orleańskiego, wynosi liczba osób, wygnanych z Lugdunu na rozkaz policyi, 10500, pomiędzy którymi jest 6000 robotników w jedwabiu. Oprócz 10 batalijonów piechoty stoi w naszym mieście 2 pułki dragonów, 1 strzelców konnych i 4 baterje artylerji. Chociaż mamy spokojność, wszelako nie powróciło jeszcze zaufanie.«

W St. Etienne chciały robotnice naśladować powstanie lugduńskie. Te, które się trudnią wyrzynaniem wstażek, chciały dla siebie monopolijum, a inne współpracownice, mieszkające za miastem, pragnęły od tego wyłączyć. Tymczasem deputacja, wysłana przez nie do podprefekta, nie znalazła wsparcia, albowiem nie okazał skłonności do zezwolenia onym na taryfę. Okazały one niebawem swoje roztrąpaność, albowiem usłuchały przedstawień i powróciły do pracy swojej.

Belgium.

Senat Belgijski odroczył się d. 31. grudnia aż do d. 30. stycznia. Przed odroczeniem głosował na kredyt 2,000,000 złot. zezwolonych ministrowi wojny i przyjął ustawę, uchwalającą kontyngens z r. 1832.

Monitor Belgijski z d. 1. stycznia udziela, w dodatku, mowy, którą na dniu pomienionym miał do króla prezydent izby reprezentantów, p. Gerlache, na czele deputacyi; brzmi ona w sposobie następującym:

»N. Panie! izba reprezentantów składa u nóg w. k. mości holdy najgłębszego poważenia i przychylności. Obyś Ty N. Panie, oby naród w ciągu roku zaczętego używać mógł owoców Twojego szlachetnego poświęcenia się i Twoich prac mozolnych. Monarsze wyboru swojego winien naród Belgijski niepodległość i swobody swoje; Europa wie o tém: Belgium nigdy o tém nie zapomnieć, a wdzięczność jego wyrównywa wielkości dobrodziejstwa. Wasza król. mość umiałeś w czasach najtrudniejszych zapewnić sobie miłość i cześć poddanych swoich; nikt nie ośmielił się sprzeciwić onej prawdzie, którą naród cały ogłasza. Jest ona dla Ciebie, N. Panie nagrodą najszlachetniejszą, a dla nas rekojmią zgody, potęgi, trwałości i szczęścia.«

Niemcy.

Król jmc Bawarski napisał do feldmarszałka księcia Wrede, w sposobie następującym; Pannie feldmarszałku, książę Wredel Podczas dopiero co skończonego burzliwego sejmu byłeś mi wierny i przychylny, i rozwinąłeś niezmiordowaną czynność. Śród wielu ponurych obrazów, przypominających mi rok upłyniony, pociesza mię pamięć wierności Waćpana. Przyjmiej Waćpan moję podziękę i zapewnienie szczególnej życzliwości, z jaką jestem Waćpanu przychylny. Król Ludwik. — Monachijum d. 31. grudnia 1831.

Z Kalsruhe donoszą pod d. 1i stycznia co następuje: — Wczoraj w południe, nastąpiło uroczyste zamknięcie sejmu. Przy wejściu do sali posiedzeń jego król. mość Wielki Książę powitany był trzykrotném okrzykiem: »Niech żyje Leopold przyjaciel ludu!« Podobnie jęj król. mość Wielka Księżna, obecna na tém posiedzeniu, powitana była od zgromadzenia trzykrotném wykrzyknieniem: »Niech żyje dostojna matka narodu.« Wielki Książę zasiadł na tronie, naczelnik wydziału spraw wewnętrznych, radzca stanu Winter, z najwyższego rozkazu wezwał członków sejmowych, aby zajęli swe miejsca, poczem jego król. mość wyrzekł co następuje:

»Szanowni panowie, kochani przyjaciele! Stawając pośród was, dla zamknięcia sejmu, zapatruję się na niego z tém przekonaniem, że zawsze baczyłem na prawdziwy interes mego ludu; że dopełniłem wszystkie moje przyrzeczenia, i że ile możności miałem wzgląd na każde słuszne życzenie. Wynikło z tąd wiele i bardzo ważnych prac. Załatwiłście je z gorliwą troskliwością; udzieliłście większej części moich propozycy j zastrzeżone wam ustawą wasze zezwolenie, za co wam wdzięczność przyznaję. Jeżeli się widoki wasze względem niektórych propozycy j różniły od moich; mam nadzieję, że powtórny ich rozbiór, poparty wypadkami doświadczenia, w innym czasie skuteczni zupełnie ich przyjęcie. Najmocniej pragnę, aby wspólne nasze usiłowania przyniosły ojczyźnie dobre i obfite owoce. I tak będzie niezawodnie. Uczucia jedności i zaufania, jakie ożywiają mnie i lud mój wzajemnie, są tego rękojmią. Teraz, po dokonanem dziele, powróćcie do domów, do rodzin, do waszych spół-obywateli, których pomysłność jest celem mych usiłowań, a których niezachwiana wierność jest dla mnie najbardziej pociągającą pewnością.«

Wielki Książę przemawiał silnym głosem,

który wszakże nie ukrywał wewnętrzznego wzruszenia; równo uczucia objawiły się u wszystkich obecnych. Naczelnik ministeryjum spraw wewnętrznych oświadczył następnie z najwyższego rozkazu Wielkiego Księcia, iż zgromadzenie stanów zamknięte. Wielki książę opuścił salę śród okrzyków zgromadzenia: »Niech żyje wielki książę!« które wtenczas dopiero umilkły, gdy ukochany władca wszedł do swoich pokojów.

Na posiedzeniu drugiej izby, odbytém dnia 30. grudnia, które trwało do godziny 9 wieczór, prezydujący przedstawił ogólny wykaz prac sejmowych.

Prussy.

— Z Berlina d. 8. stycznia. —

Rozporządzenie króla jmc pruskiego, tyczące się mieszkańców Wielk. Ks. Poznańskiego którzy mieli udział w powstaniu polskiem: My Fryderyk Wilhelm z bożej łaski król pruski etc. etc. Po przywróceniu prawego porządku w Królestwie Polskiem, przekonaliśmy się z zadowoleniem, że ogół ludności naszego Księstwa Poznańskiego nie był dotknięty nieszczęśliwym szalem sąsiedniego kraju; że owszem dał nam nie zaprzeczone dowody wierności swojej uległości i zawdzięczenia za dobrodziejstwa, któremi się prowincya ta cieszy od czasu połączenia jej na powrót z państwem naszym. Lecz natomiast dowiedzieliśmy się ze smutkiem, że pomiędzy tymi poddanymi naszymi, którzy nie szanując zakazu, ani głosu przestrogi swojego monarchy, przeszli do Polski i należeli do powstania tego sąsiedniego kraju, znajdują się osoby, których od tego nie wstrzymały szczególnie nawet obowiązki wierności i posłuszeństwa, dobrowolnie przyjęte i przysięgą uświęcone; albo nałożone przez wdzięczność za dobrodziejstwa i udzielone im wsparcia, jako też obowiązki stanu i powołania; i że nakoniec wielu z nich, mimo wezwania, dotąd nie powróciło. Nie chcąc jednakże przez ojcowską naszą łaskawość przystąpić bez warunkowo do wymierzenia i uskutecznienia kar, zagrożonych w postanowieniach naszych z d. 6. lutego i 26. kwietnia r. b. nie możemy również skłonić się do ogólnego ulaskawienia. Sądzymy nadto, iż przez należyty wiernym naszym poddanym wymiar sprawiedliwości, winniśmy postanowić co następuje:

1. Od ulaskawienia naszego wyjęci są:

a 1. Ci, którzy do czasu przejścia do Polski zostawali w bezpośredniej naszej służbie wojskowej, albo cywilnej, lub przy kolegiach, podległych władzom rządowym, gminach i korporacjach sprawowali urząd publiczny, a obój-

mując go przyrzekli nam szczególniejszą wierność i uległość.

2. Ci, którzy pobierali z kas rządowych pensyje wysłużone, bez różnicy pełnionej ich służby, jako też stypendia przy instytucjach naukowych, szkołach lub uniwersytetach.

3. Którzy wydaliwszy się do Polski, albo powracając ztamąd dopuścili się jeszcze jakiego przestępstwa, będącego w związku z ich wydaleniem się.

4. Osoby znajdujące się jeszcze za granicą państw naszych, które miały udział w powstaniu Polski, a nie należąc do kategorii, objętych liczbami 1 do 3, nie powrócą dobrowolnie do d. 1. kwietnia 1832 r.

II. Ażebyśmy wedle powyższych zasad zezwolić mogli na przyobiecanie ulaskawienie lub zmniejszenie kar wszystkim tym poddanym naszym, którzy nie należą do wyżej wyrażonych okoliczności, rozkazaliśmy, iżby mające nastąpić w skutku postanowień naszych z d. 6. lutego i 26. kwietnia r. b. sądowe postępowanie przeciw wszystkim bez różnicy, uznanym przez władze rządowe prowincyi Poznańskiej za przestępców prawa, aż do uprawomocnienia wydanego przeciw nim wyroku, przedsięwzięte było, i następnie, ażeby na zasadzie śledztwa podane nam były imiona tych, których przejściu do Polski nie towarzyszyła żadna z wyżej wyrażonych okoliczność, a których zupełne albo częściowe przebaczenie zachować chcemy dla siebie.

III. Dla wyjętych stosownie do §. I. niniejszego rozporządzenia od ulaskawienia, w miejscach zagrabienia dóbr ziemskich, ustanowionego rozporządzeniem z dnia 26. kwietnia r. b. zezwalamy na opłacenie odpowiedniej kary pieniężnej, w niektórych jednakże przypadkach za dobra, skazane na konfiskatę, właściciel uzyskać może pieniężne wynagrodzenie, zastrzeżone naszym postanowieniem, lecz pod tym tylko warunkiem, iżby obrał sobie mieszkanie za granicą Księstwa lub państwa naszego.

IV.) Oddanie właścicielowi dóbr, sekwestrowanych dotąd przez miejscowe władze, nastąpić ma w każdym razie dopiero po zupełnym zaspokojeniu wszelkich, podczas sekwestracji wyłożonych na prowadzenie gospodarstwa wydatków, i po złożeniu wyżej zmianowanej kary pieniężnej. Stanowimy także, iż władza sekwestrująca złożyć winna rachunek naczelnikowi prowincyi do zakwitowania, i że, skoro

to nastąpi, właściciel nie może już czynić żadnych pretensyj z sekwestrowania dóbr jego, a nadto, że tenże po bezwarunkowym tylko zakwitowaniu odebrać ma dobra w posiadanie.

V. Uchylamy niniejszem kary, wymierzone postanowieniem naszym z d. 6. lutego b. r. w §. 4. pod liczbą 3. na synów nie usamowolnionych, wysłanych do Królestwa Polskiego; lecz ci winni pozostać nadal w wojsku takiej bronii, jaką im minister wojny przeznaczy.

VI. Oficerowie i żołnierze, którzy wedle praw wojskowych skazani będą na karę za dezerccya, tej tylko karze ulegać mają.

VII. Poddani nasi, posiadający własność gruntową w prowincyi poznańskiej, a którzy uzyskają nasze przebaczenie, nie mogą tak długo, dopóki to uznamy za stosowne, najkrócej zaś przez przeciąg lat 5 oddalać się za granicę, bez wyraźnego pozwolenia naczelnika prowincyi; wyjęci są także od należenia do jakichkolwiek zgromadzeń powiatowych lub powincyjonalnych, podczas których znajdować się mają zdaleka od miejsca ich narad. Również nie mogą przez też zgromadzenia być wybierani w tym czasie na żadne publiczne urzędy, jako to: na radców ziemiańskich, radców towarzystwa kredytowego ziemskiego, deputowanych na sejm; nie może im być powierzone także osobiste sprawowanie obowiązków wójta, lecz każdy takowy właściciel winien przedstawić radcy ziemiańskiemu swego zastępcę, którego rząd zatwierdzi stownie do okoliczności, a którego kto inny zastąpić może tylko za zezwoleniem rządu.

Dla większej wiary i wagi podpisaliśmy własnoręcznie niniejsze postanowienie i rozkazaliśmy wycisnąć królewską naszą pieczęć.

W Berlinie dnia 26. grudnia 1831.

Fryderyk Wilhelm.

Spros. W nrze. przesz. na stron. 4 w wier. 55, miasto austryjackie: czytaj angielskie.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teatr niemiecki. — Dziś: *Die Räuber am Aetna*; wielka opera we 2 aktach.

Jutro: *Die Zauberviolin der Fee Millifort*, oder: *Kabale und Liebe*; opera czarodziejska we 2 aktach.

Teatr polski. — W Poniedziałek: *Kanut*, czyli: *Pierwsza godzina*; melodramat romantyczny we 3 aktach.

(Do tego Nrn. Gazety dołączony jest Nr. 3. Rozmaitości.)